

Szatan zwołał światową konwencję. W czasie otwarcia zwrócił się do swoich złych aniołów i powiedział: nie możemy powstrzymać chrześcijan od chodzenia do kościoła. Nie możemy powstrzymać ich od czytania Biblii i poznania prawdy. Nawet nie możemy powstrzymać ich od zachowywania konserwatywnych wartości. Ale możemy zrobić coś innego.

Możemy powstrzymać ich od doświadczania intymnej, trwałej społeczności z Chrystusem. Jeśli zdobędą tą więź z Jezusem - nasza władza nad nimi jest złamana. A więc pozwólmy im chodzić do kościoła, niech praktykują swój pobożny styl życia, Ale ukradnijmy ich czas, tak aby nie mogli doświadczać tej społeczności z Chrystusem. Oto wasze zadanie. Oddzielajcie ich od tej życiodajnej więzi z ich Zbawicielem - każdego dnia.

Jak mamy to zrobić? - wykrzyknął jeden z jego aniołów

Zajmijcie ich mało istotnymi sprawami. Wymyślcie jak najwięcej problemów, którymi będą zajęte ich umysły. Zachęcajcie ich do wydawania na każdą zachciankę, tak żeby zawsze żyli na kredyt, żeby pożyczali, żeby zastawiali w lombardzie.

Przekonajcie ich, że kobiety nie tylko mogą pracować jak mężczyźni, ale że to jest ich prawo. Niech mężczyźni w imię poświęcenia dla rodziny pracują 7 dni w tygodniu, od rana do wieczora, bez wytchnienia. Przypomnijcie im, że "ważniejsza jest jakość od ilości". Niech nie spędzają za dużo czasu ze swoją rodziną, a szczególnie z dziećmi.

Niech w ich umysłach nie będzie miejsca na ciszę, tak żeby nawet nie przychodziło im do głowy posłuchać tego "cichego głosu" ich wybawcy. A jeżeli już coś takiego czasami przyjdzie i do głowy - niech odruch włączania radia, TV czy video - niech zawsze będzie pierwszy.

Przypilnujcie, żeby każdy sklep czy restauracja nauczyły się grać nęcąco i nieustannie. Nawet jeżeli wiedzą, że te słowa czy obrazy są złe - niech nieustannie je słyszą i oglądają.

Niech każdy, wszędzie ma dostęp do kolorowych ciekawych magazynów, niech zawsze będą pod ręką. Niech je prenumerują i niech uważają, że to jest bardzo ważne i pożyteczne.

Zasypcie ich skrzynki pocztowe wszelkimi ofertami, promocjami, konkursami. Niech ich umysły wytrwale pracują nad tym jak można zdobyć więcej. Wzbudźcie w nich fałszywe nadzieje i podsycajcie je każdego dnia. Niech każdego dnia słyszą o kimś, kto wygrał, o kimś komu się udało.

Również względem odpoczynku niech mają fałszywe wyobrażenia. Niech wracają z weekendu wyczerpani i zupełnie nie przygotowani do nadchodzącego tygodnia.

Trzymajcie ich z dala od natury. Niech raczej idą do wesołego miasteczka, nich siedzą po

nocach oglądając igrzyska i niech zawsze myślą, że to wszystko jest wyjątkiem.

Jeżeli już zdecydują się na spotkania chrześcijańskie niech większość czasu spędzą na ploteczkach i mało istotnych pogaduszkach, tak aby ich sumienia były jeszcze bardziej obciążone.

Niech żyją w poczuciu winy, że nie mają społeczności ze swoim Bogiem, że nie zdobywają innych dla swojego mistrza, że nie umieją się modlić - te myśli trzeba w nich podsycać, ale nie za mocno, żeby nie szukali rozwiązania.

Jeżeli już szukają rozwiązań, niech to czynią w ukryciu, po swojemu. Wbijcie im do głowy nasze ukochane kłamstewko: "jeżeli sam sobie nie pomożesz - nikt ci nie pomoże".

Niebiański Ojczy, przychodzimy przed Twoje oblicze prosząc Cię o przebaczenie i prowadzenie. Znamy twoje słowo, które mówi: biada tym, którzy nazywają zło dobrem (Izaj.5:20), ale właśnie tak postąpiliśmy...

Straciliśmy naszą duchową równowagę i odwróciliśmy nasze wartości.

Wyznajemy, że ośmieszyliśmy absolutną prawdę Twojego Słowa w imię moralnego pluralizmu.

Czcimy innych bogów i nazywamy to różnorodnością kulturową.

Dopuszczamy się perwersji i nazywamy to alternatywnym stylem życia.

Wyzyskujemy biednych i nazywamy to zdarzeniem losu.

Porzuciliśmy potrzebujących i nazywamy to instynktem samozachowawczym.

Nagradzamy lenistwo nazywając je dobrobytem.

W imię wolności wyboru zabijamy nienarodzonych.

W imię prawa do życia zabijamy tych, którzy przeciwstawiają się zabijaniu nienarodzonych.

Zaniechaliśmy dyscyplinowania dzieci i nazywamy to budowaniem respektu.

Nadużywamy władzy i nazywamy to politycznym rozsądkiem.

Pożądamy dóbr naszego bliźniego i nazywamy to podatkiem.

Zanieczyszczamy atmosferę profanacją i pornografią i nazywamy to wolnością słowa.

Wyśmiewamy czasy naszych ojców gdy honorowano wartości i nazywamy to oświeceniem.

Zbadaj nas, o Boże i poznaj nasze serca.

Doświadcz nas i pokaż nam każdą niegodziwą drogę w nas. Oczyszc nas z każdego grzechu i uwolnij nas.